

Ludzie radzieccy
witają
z entuzjazmem uchwałę
o nowej
zniżce cen

MOSKWA (PAP)

Z głęboką wdzięcznością dla Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego za ojcowską troskę o zaspokajanie stale wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych narodu powitali ludzie radzieccy uchwałę o nowej, szóstą z kolei po wojnie, zniżce cen.

We wszystkich zakładach pracy odbyły się masowe zebrania, na których robotnicy i pracownicy umysłowi omawiali uchwałę Partii i Rządu o zniżce cen.

Na moskiewskim kombinacie „Triochgornaja Manufaktura” tkaczka Ledniewa, zwracając się do swoich towarzyszy pracy oświadczyła: „Nowa zniżka cen świadczy o naszej sile i rosnącej potęgę. Rząd nasz i ukochna nasza Partia Komunistyczna dążą nieustannie do tego, żeby ludziom żyło się dobrze.”

Wizyta
grupy amerykańskich
redaktorów
w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że 31 marca przybyła do Moskwy grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych dokonująca podróży po krajach Środkowego Wschodu i Europy zachodniej: James Week (kierownik grupy), Dottie Week, John Biddle, Helene Biddle, Rebecca Gross, Bennet Nadson, Jane Mac Ilvane, Marcel Duriot, Martha Hoyles i Eugene Simon. Na lotnisku wnurowskim redaktorów witali przedstawiciele prasy radzieckiej.

Prawie 50 procent obszaru
przeznaczonego pod zboża jare
obsiano już w woj. poznańskim

Współzawodnictwo w rolnictwie zatacza coraz szersze kręgi. Obok członków spółdzielni produkcyjnych i robotników pegerowskich biorą w nim udział indywidualni chłopi. Na przykład w pow. chodzieskim 3.950 rolników bierze udział we współzawodnictwie zbiorowym, a 1.400 we współzawodnictwie indywidualnym. Podobnie jest w wielu innych powiatach.

Dzięki współzawodnictwu i podejmowanym zobowiązaniom, do dnia 31 marca na terenie województwa poznańskiego obsiano ogółem 48,9 procent obszaru przeznaczonego pod uprawy podstawowych zbóż jarych. Należy przy tym podkreślić, że spółdzielnie produkcyjne zasiały już 58

Prezydent Einaudi
podpisał ustawę
o „reformie”
ordynacji wyborczej

Jak donosi Agencja ANSA, prezydent Republiki Einaudi podpisał ustawę, wprowadzającą we Włoszech nową, reakcyjną ordynację wyborczą.

III losowanie Narodowej Pożyczki
Rozwoju Sił Polski
rozpoczęło się w Stalinogrodzie

1 bm. rozpoczęło się w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bierut w Stalinogrodzie III publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Wywołało ono wśród mieszkańców Stalinogrodu i województwa duże zainteresowanie. Na salę, gdzie odbywa się losowanie, przybyło wielu górników, hutników, kolejarzy, pracowników urzędów i instytucji.

Otwarcia losowania dokonał przewodniczący prezy-

CITAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd A B

Poznań, piątek 3 IV 1953 r.

Nr 80 (2824)

Przed Pierwszomajowym Świętem

Rośnie fala długookresowych zobowiązań

Wspaniały zryw górników, hutników i metalowców, którzy w trosce o zabezpieczenie pełnego wykonania zadań produkcyjnych czwartego roku planu 6-letniego oraz dla uczczenia Pierwszomajowego Święta przystąpili do długookresowego współzawodnictwa — stało się bodźcem do podjęcia zobowiązań również przez załogę Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, Poznańskiej Wytwórni Papierosów i innych zakładów.

Wszystkie brygady i zespoły meldują o przystąpieniu do generalnej walki o zmniejszenie ilości poprawek i to w granicach od 5 do 20 proc. Ale walka o jakość produkcji PZPO nie będzie spoczywała wyłącznie na barkach brackarzy: obsada krojowni zobowiązała się wprowadzić system kontroli społecznej, którego inicjatorką jest wzorowa pracownica Zakładów, Maria Stelle.

Z walką o jakość łączy się sprawa podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników. W tym kierunku idą zobowiązania majstrów i bry-

gadzystów „Komuny Paryskiej” — Nowakowskiego, Błaszczyńskiego, Cwojdzńskiego, Mikstackiej, Juskowej, Matiaszowej i innych, którzy przeszkolą w kwietniu 28 pracowników.

Do walki o jakość włączył się również zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji, który organizuje specjalny zespół dla opracowania sposobów polepszenia wykonywania konfekcji.

Stosując oszczędnościową metodę Korabielnikowej maszynyarki PZPO — postanowiły wzmocnić w bieżącym miesiącu jeszcze bardziej walkę o racjonalne gospodarowanie po wierzonym ich pieczy sprzętem i surowcem, w wyniku czego zostanie zaoszczędzonych 20 tys. m nici, 300 m krajki, a ilość zużywanych igieł obniży się o 5 do 25 proc.

Ważne dla produkcji fabryki zobowiązania podjęli również mechanicy PZPO, postanawiając ukończyć remonty kapitalne maszyn szwalniczych nie 30 czerwca, lecz już 30 bieżącego miesiąca; ponadto przez przeciąg całego roku będą oni utrzymywać zużycie wody na poziomie możliwie najniższym w stosunku do ustalonej normy.

Zobowiązania załogi Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zmierzają do przekroczenia planu kwietniowego przy jednoczesnej poprawie jakości. Wszyscy pracownicy, podejmując zobowiązania na kwiecień — postanowili systematycznie podejmować miesięczne zobowiązania, zgodnie z bieżącymi potrzebami planu produkcyjnego. (wp)

W Poznańskiej Wytwórni Papierosów pierwsze meldunki o przystąpieniu przez górników ze Stalinogrodu do długookresowego współzawodnictwa wywołały znaczny odzew.

W dziale kontroli technicznej PWP, pośród pracujących tam brakarek rozpoznajemy Zofię Gałgan, zastępczynię pła na Sejm PRL.

— Musimy samokrytycznie przyznać — mówi — że w naszej Wytwórni nie było najlepiej z rytmicznością produkcji. Nasze obecne zobowiązania na pewno przyczynią się do pełnego i systematycznego wykonywania zadań miesięcznych. Umożliwi to nam przedterminowe wykonanie planu rocznego. My, pracownicy działu kontroli, postanowiliśmy wypowiedzieć ostateczną walkę błędom produkcyjnym — kończy Zofia Gałgan.

W zawsze gwarnej pakowni pracuje wzorowy zespół ZMP-owski Ireny Okonek. — Zobowiązaliśmy się zwiększyć dzienną wydajność pracy — oznajmiają nam uśmiechnięte dziewczęta.

Zwiększą wydajność pracy. Bardziej oszczędnie będą gospodarować surowcem. Postanowiły dokładniej niż dotychczas badać jakość. Zmniejszą zużycie opakowań... Tak brzmią zobowiązania poszczególnych pracowników, zobowiązania zespołów i oddziałów Poznańskiej Wytwórni Papierosów. Składają się one na zobowiązania ogólnozakładowe, w ramach których załoga fabryki wyprodukuje w kwietniu z zaoszczędzonego surowca, przy wzmocnionej wydajności pracy — 15 100 000 papierosów, przekraczając plan miesięczny o 2,6 proc. Załoga PWP postanowiła jednocześnie systematycznie, co miesiąca, zgodnie z charakterem zakładu produkcyjnego — podejmować konkretne zobowiązania na okres następujących 30 dni.

Należy położyć kres
haniebnym praktykom Trygve Lie
uniemożliwiającym właściwą pracę Sekretariatu ONZ
— oświadczył delegat Polski min. Birecki w czasie dyskusji w Zgromadzeniu Ogólnym

NOWY JORK (PAP)

Podczas dyskusji w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Trygve Lie o jego polityce personalnej wobec urzędników Sekretariatu, zabrał głos delegat Polski, minister Henryk Birecki.

Min. Birecki zacytował artykuł Karty NZ, ściśle określający międzynarodowy charakter stanowiska sekretarza generalnego i całego personelu Sekretariatu ONZ i napętnował politykę personalną Trygve Lie wobec pracowników Sekretariatu jako całkowicie niezgodną z zaleceniami Karty NZ.

W rezultacie fałszywej polityki personalnej Trygve Lie — oświadczył min. Birecki — wytworzyła się w Sekretariacie ONZ niezdrowa i szkodliwa atmosfera, uniemożliwiająca właściwą pracę Sekretariatu i jego urzędników.

W Sekretariacie ONZ zapa-

nował nastrój strachu, nagonki i donosicielstwa.

Trygve Lie, który uprzednio w sprawach personalnych ignorował wszystkie organy ONZ, postanowił usprawnić się, składając sprawozdanie ze swej działalności na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Tocząca się obecnie w Zgromadzeniu Ogólnym dyskusja nad polityką personalną Trygve Lie wykazała, że gołosłowne zapewnienia, iż przestrzega Karty NZ, nie przekonują nikogo, niemal wszystkie delegacje biorące udział w dyskusji, potępiły, bądź też poddały krytyce działalność Lie na terenie Sekretariatu ONZ. Jednym ze szczególnie jaskrawych wyczynów Lie było masowe zwalnianie bez podstaw prawnych niedogodnych mu urzędników. W roku ubiegłym zwolniono około 200 osób, wywołując wśród pozostałych pracowników Se-

Rząd Radziecki w pełni uznaje i popiera
nowe pokojowe propozycje Chin i Korei
w sprawie repatriacji jeńców wojennych
Oświadczenie ministra spraw zagranicznych
W. M. Mołotowa w kwestii koreańskiej

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje następujące oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa w kwestii koreańskiej:

Dnia 28 marca opublikowane zostało pismo z odpowiedzią dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-hua'ia, skierowane do dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei generała Clarka, w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

W piśmie tym wyrażono zgodę na wymianę chorych i rannych jeńców wojennych obu stron i wskazano, że w sprawie tej osiągnięto już faktycznie porozumienie w toku rokowań o rozejm w Korei i że jedynie przerwanie rokowań w Panmun-dzombie przeszkodziło wcześniejszemu dokonaniu tej wymiany.

Wyrażono przy tym zgodę na

dokonanie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, zgodnie z postanowieniami artykułu 109 Konwencji Genewskiej, dotyczącego okresu działań wojennych.

Następnie złożył oświadczenie w Pekinie premier Państwowej Rady Administracyjnej i min. spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-lai, a w Phenianie — przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kim Ir-sen. Zarówno rząd Chińskiej Republiki Ludowej jak i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oświadczyli, że zgadzają się na propozycję wymiany chorych i rannych jeńców wojennych oraz deklarują, że nadal gotowe są zawrzeć porozumienie w sprawie niezwłocznego uregulowania całokształtu problemu jeńców wojennych, co położy kres wojnie w Korei.

Tym samym rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej okazały znowu inicjatywę, zmierzającą

(Ciąg dalszy na str. 2)

Masy pracujące Tbilisi
żegnały Yves Farge'a

MOSKWA (PAP)

Jak donosi z Tbilisi Agencja TASS, dnia 31 marca masy pracujące żegnały tam z głębokim bólem laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, francuskiego działacza społecznego Yves Farge'a, który zmarł w następstwie ciężkich ran od-

Robotnicy całego kraju
podejmują
hasło W. Saja

„Ja nie wypuszczę braku”

WARSZAWA (PAP)

Monter FSC w Starachowicach, ZMP-owiec — Wiktor Saj, wystąpił z inicjatywą długookresowych indywidualnych zobowiązań wykonywania produkcji całkowicie bez braków. Wiktor Saj przystąpił do pracy pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku” i zobowiązał się, że nie da ze swego stanowiska do końca br. ani jednego braku produkcyjnego.

Inicjatywa Wiktora Saja wywołała szerokie zainteresowanie nie w całym kraju. W wielu zakładach produkcyjnych robotnicy już w dniu ogłoszenia o inicjatywie starachowickiego montera, przystąpili do analizowania możliwości podjęcia tego wezwania. Wielu robotników rozpoczyna już pracę pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”.

niesionych podczas katastrofy samochodowej.

Trumnę ze zwłokami Yves Farge'a wyniesiono z gmachu, gdzie stała cały dzień i ustawiono na samochodzie spowitym krepą. Kondukt żałobny skierował się w stronę lotniska.

Na lotnisku, przed eksportacją zwłok Yves Farge'a do Moskwy, odbył się wiec żałobny z udziałem wielu tysięcy osób.

Po wlecu trumnę ze zwłokami Yves Farge'a umieszczono na pokładzie samolotu, który odleciał do Moskwy.

Dnia 1 bm. przybył z Tbilisi do Moskwy samolot, na pokładzie którego znajdowała się trumna ze zwłokami Yves Farge'a.

Na lotnisku oddali hołd człowiekowi, który poświęcił wszystkie swe siły sprawie utrzymania i utrwalenia pokoju światowego — przedstawiciele Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami” i Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

XV Sesja
Rady Gospodarczo-
Społecznej ONZ

W dniu 31 marca rozpoczęła się XV sesja Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. Deleat radziecki Zorin zgłosił wniosek o usunięcie przedstawiciela Kuomintangu i o zaproszenie na sesję przedstawiciela rządu Chin Ludowych. Dyskusja nad tym wnioskiem, popartym przez delegata Polski ministra Bireckiego, została odroczone zgodnie z propozycją USA.

Następnie Rada Gospodarczo - Społeczna dokonała wyboru prezydium na rok bieżący. Przewodniczącym Rady został delegat Belgii Scheyven, pierwszym wiceprzewodniczącym — Argentyńczyk Munoz i drugim wiceprzewodniczącym — stały delegat Polski w ONZ minister Henryk Birecki. Kandydatura ministra Bireckiego, zgłoszona przez przedstawiciela ZSRR Zorina, uzyskała 13 z 18 głosów. Minister Birecki reprezentował już Polskę.

USA
wprowadzają w życie
ograniczenia
importowe

Jak donosi prasa szwedzka, ambasada szwedzka w Waszyngtonie wystosowała do Departamentu Stanu USA protest przeciwko wprowadzeniu w życie zakazu importu mleka w proszku i niektórych innych produktów mlecznych.

Rząd Radziecki w pełni uznaje i popiera nowe pokojowe propozycje Chin i Korei w sprawie repatriacji jeńców wojennych

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa w kwestii koreańskiej

(Dokończenie ze str. 1)

ca do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu i do położenia kresu wojnie w Korei.

Upoważniony jestem do oświadczenia, że Rząd Radziecki wyraża całkowitą solidarność z tym szlachetnym aktem rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i nie wątpię, że akt ten spotka się z gorącym poparciem ze strony narodów całego świata. Rząd Radziecki wyraża również przekonanie, że propozycja ta zostanie właściwie zrozumiana przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Rząd Radziecki niezmiennie popierał wszystkie kroki zmierzające do ustanowienia sprawiedliwego rozejmu i do położenia kresu wojnie w Korei.

Zapoczątkowała to odpowiedź szefa Rządu Radzieckiego J. W. Stalina na orędzie premiera Indii P. Nehru już w lipcu 1950 r.

Jak wiadomo, przemówienie radiowe przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, wygłoszone w Nowym Jorku w czerwcu 1951 r., stało się podstawą dla rozpoczęcia rokowań o rozejm w Korei. Te rokowania o rozejm, które toczyły się najpierw w Kaesongu, a następnie w Panmunżon, doprowadziły do porozumienia co do wszystkich warunków rozejmu, z wyjątkiem sprawy repatriacji jeńców wojennych, lecz rokowania o rozejm zostały przerwane przez gen. Clarka w październiku ub. roku, co zahamowało zawarcie rozejmu. Strona chińsko-koreańska przyjęła propozycję gen. Clarka, by dokonano wymiany chorych i rannych jeńców wojennych zgodnie z art. 109 Konwencji Genewskiej z 1949 r. w sprawie traktowania jeńców wojennych.

Artykuł ten głosi: „Z wyjątkiem wypadków przewidzianych w ustępie trzecim niniejszego artykułu, strony pozostające w konflikcie będą zobowiązane, zgodnie z ustępem pierwszym następnego artykułu, do repatriacji ciężko chorych i ciężko rannych jeńców wojennych, niezależnie od ich rangi i liczby, po doprowadze-

niu ich do stanu umożliwiającego przetransportowanie. W czasie działań wojennych strony pozostające w konflikcie będą się starały, przy współudziale odpowiednich państw neutralnych, umieścić wymienionych w ust. 2 następnego artykułu rannych i chorych jeńców wojennych w szpitalach krajów neutralnych. Mogą one ponadto zawierać porozumienia w sprawie repatriacji lub w sprawie internowania w kraju neutralnym zdrowych jeńców wojennych, którzy od dłuższego czasu przebywają w niewoli.

Zaden ranny lub chory jeńiec wojenny, wyznaczony do repatriacji zgodnie z ust. 1 niniejszego artykułu, nie może być w czasie działań wojennych repatriowany wbrew swej woli.”

Powyższy artykuł Konwencji Genewskiej dotyczy okresu, poprzedzającego zawarcie rozejmu, kiedy działania wojenne nie zostały jeszcze przerwane. Ponieważ porozumienie w sprawie zastosowania tego artykułu zostało obecnie osiągnięte i w najbliższych dniach może być podpisane przez obie strony, nie będzie żadnych przeszkód, aby wymiana chorych i rannych jeńców wojennych rozpoczęła się bez dalszej zwłoki.

Wspomniane wyżej pismo dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-huata nie tylko wyraża zgodę na propozycję gen. Clarka z 22 lutego w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, lecz również proponuje wznowienie rokowań rozejmowych, aby położyć kres wojnie w Korei.

Należy zwrócić szczególną uwagę na to, że również oświadczenie ministra spraw zagranicznych Czou En-lai'a z 30 marca, opracowane wspólnie przez rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, proponuje nie tylko dokonanie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, lecz również rozwiązanie całokształtu zagadnienia repatriacji jeńców wojennych, co prowadzi do zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu i zakończenia wojny w Korei.

Oczywiście, sprawa repatriacji jeńców wojennych w

jej całokształcie powinna być również rozwiązana zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej, czego, rzecz jasna, domagały się zarówno Rząd Radziecki, jak i rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. Jednakże ani długotrwałe rokowania w Panmunżon, ani wielokrotne rozpatrywanie tego zagadnienia na sesjach Zgromadzenia Ogólnego NZ, nie dały, jak wiadomo, pozytywnych wyników.

Ponieważ na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu pozostała sprawa ta, jako jedyna rozbieżność między stronami walczącymi w Korei, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, kierując się pragnieniem osiągnięcia pokoju i zakończenia wojny w Korei, uczynili nowy krok, zmierzający do ostatecznego rozwiązania tego problemu. Zaproponowały one, aby obie strony wznowiły rokowania w sprawie rozejmu i zobowiązały się repatriować, niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych, tych wszystkich znajdujących się w ich ręku jeńców wojennych, którzy domagają się repatriacji, a pozostających jeńców wojennych przekazać państwu neutralnemu w celu zapewnienia sprawiedliwego rozwiązania kwestii ich repatriacji. Propozycja taka umożliwia sprawiedliwe rozwiązanie kwestii repatriacji jeńców wojennych i usunięcie przeszkód, które pozostały na drodze do urzeczywistnienia rozejmu w Korei.

Rząd Radziecki całkowicie uznaje słuszność tej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i gotów jest w całej pełni przyczynić się do jej realizacji.

Rzecz oczywista, że Organizacja Narodów Zjednoczonych mogłaby uczynić więcej w sprawie rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby w jej skład wchodził legalni przedstawiciele Chin i Korei.

Fakt, że naród chiński i naród koreański pozbawione są swego legalnego przedstawiciela w Organizacji Narodów Zjednoczonych, po pierwsze — podważa autorytet tej organizacji, a po drugie — uniemożliwia jej należyte przyczynianie się do utrwalenia

nia bezpieczeństwa między narodowego i powszechnego pokoju.

Rząd Radziecki uważa za swój obowiązek przypomnieć znowu, że zagadnienie przywrócenia praw narodu chińskiego i narodu koreańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest jednym z niecierpiących zwłoki zagadnień oraz że przywrócenie praw Chin i Korei w ONZ, zwłaszcza w obecnych warunkach, odpowiada interesom podniesienia autorytetu i międzynarodowego znaczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i przyczyni się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych, Władimir Mołotow, złożył w imieniu Rządu Radzieckiego oświadczenie w sprawie koreańskiej, które w pełni podtrzymuje i popiera pokojową propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. Propozycja ta, rozwiązując całokształt zagadnienia repatriacji jeńców, usuwa ostatnią i jedyną przeszkodę na drodze do zawarcia sprawiedliwego rozejmu, położenia kresu rozlewowi krwi w Korei i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Władimir Mołotow, scharakteryzowawszy głęboko pokojową treść propozycji chińsko-koreańskiej, stwierdza jasno, wyraźnie i dobitnie: „Upoważniony jestem do oświadczenia, że rząd radziecki wyraża całkowitą solidarność z tym szlachetnym aktem rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej.”

W salach Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczął się w dniu 30 marca br. trzydniowy zjazd rektorów i dziekanów szkół wyższych z całego kraju.

Podczas pierwszego dnia obrad min. szkolnictwa wyższego — Adam Rapacki wygłosił referat pt. „O wyższą socjalistyczną jakość kadr dla gospodarki i kultury narodowej”.

Referat poświęcony problemom walki o wykonanie planu szkolenia wysokokwalifikowanych kadr w szkołach wyższych wygłosił wiceminister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański.

W drugim dniu obrad uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatu wiceministra szkolnictwa wyższego — Eugenii Krassowskiej „O planowy rozwój młodych kadr naukowych”. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Referat poświęcony problemom walki o wykonanie planu szkolenia wysokokwalifikowanych kadr w szkołach wyższych wygłosił wiceminister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański.

W drugim dniu obrad uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatu wiceministra szkolnictwa wyższego — Eugenii Krassowskiej „O planowy rozwój młodych kadr naukowych”. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Referat poświęcony problemom walki o wykonanie planu szkolenia wysokokwalifikowanych kadr w szkołach wyższych wygłosił wiceminister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański.

W drugim dniu obrad uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatu wiceministra szkolnictwa wyższego — Eugenii Krassowskiej „O planowy rozwój młodych kadr naukowych”. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Referat poświęcony problemom walki o wykonanie planu szkolenia wysokokwalifikowanych kadr w szkołach wyższych wygłosił wiceminister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański.

W drugim dniu obrad uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatu wiceministra szkolnictwa wyższego — Eugenii Krassowskiej „O planowy rozwój młodych kadr naukowych”. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Referat poświęcony problemom walki o wykonanie planu szkolenia wysokokwalifikowanych kadr w szkołach wyższych wygłosił wiceminister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański.

Komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP)

Jak donosi Agencja TASS, Radziecki Komitet Obrony Pokoju ogłosił następujący komunikat:

Radziecki Komitet Obrony Pokoju z uczuciem głębokiego bólu zawiadamia o przedwczesnym zgonie wybitnego bojownika o pokój, przewodniczącego Francuskiej Rady Pokoju, członka Biura Światowej Rady Pokoju, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”, Yves Farge'a.

Przyjaciele pokoju we wszystkich krajach stracili w osobie Yves Farge'a człowieka, który z niezmożoną energią walczył o utrwalenie i utrzymanie pokoju między narodami. Yves Farge był jednym z bojowych organizatorów i przywódców ruchu obrońców pokoju we Francji. Obrońcy pokoju we wszystkich krajach znają i cenią jego zasługi na polu rozwijania potężnego ruchu narodów w obronie pokoju, przeciwko groźbie nowej wojny światowej.

Yves Farge był bliskim i wiernym przyjacielem Związ

ku Radzieckiego, nieustraszonego szermierzem sprawy umocnienia przyjaźni między narodami francuskim i radzieckim. Głosił on w płomiennych słowach prawdę o naszym kraju, o wielkich, pokojowych czynach twórczych narodu radzieckiego, piętnował kłamstwa i oszczerstwa szerzone przez wrogów pokoju.

Opuścił nas na zawsze człowiek wielkiej miary. Tragizm i ślepy wypadek wyrwał z naszych szeregów bojowego towarzysza w walce o pokój. Jest to wielka strata dla francuskich obrońców pokoju, dla całego ruchu narodów w obronie pokoju. Wraz ze wszystkimi przyjaciółmi pokoju ludzie radzieccy, wyrażając głęboki smutek z powodu śmierci Yves Farge'a, wzywają wszystkich ludzi dobrej woli, by zwarli jeszcze mocniej swe szeregi w walce o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny.

Sprawa, o którą walczył Yves Farge — wielka sprawa pokoju — żyje i będzie zwyciężać.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju

Potężna inicjatywa pokoju

publiki Ludowo-Demokratycznej i nie wątpię, że akt ten spotka się z gorącym poparciem ze strony narodów całego świata. Rząd radziecki wyraża również przekonanie, że propozycja ta zostanie właściwie zrozumiana przez rząd Stanów Zjednoczonych.”

Doniosłe oświadczenie Władysława Mołotowa jest logiczną konsekwencją niezmiennie pokojowej, stalinowskiej polityki Związku Radzieckiego, który wszędzie i zawsze broni i broni sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju. Od pierwszej chwili wybuchu wojny w Korei, odpowiadając na orędzie premiera Indii — Stalin wskazywał możliwość i konieczność zakończenia tej wojny. To właśnie z inicjatywą przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa podjęte zostały w 1951 roku rokowania o rozejm w Korei, które dzięki nieustraszonej cierpliwości delegatów koreańskich i chińskich doprowadziły do uzgodnienia wszystkich punktów spornych z

wyjątkiem problemu repatriacji. Nawet po tym, jak strona amerykańska w październiku ubiegłego roku jednostronnie przerwała rokowania rozejmowe, polityka Związku Radzieckiego wytrwale zmierzała do wygaszenia ogniska wojny w Korei. Rząd Radziecki, uznając słuszność szczerze pokojowej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, oświadcza ustami Władysława Mołotowa, iż gotów jest w całej pełni przyczynić się do jej realizacji.”

Minister spraw zagranicznych ZSRR przypomniał również, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych mogłaby znacznie więcej uczynić w sprawie rozejmu i utrwalenia pokoju w Korei, gdyby w jej skład weszli — zgodnie z przysługującym im do tego od dawna prawem — legalni przedstawiciele Chin i Korei. Brak przedstawicieli półmiliardowych Chin oraz Korei podważa autorytet ONZ i „uniemożliwia jej należyte przyczynianie się do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego i powszechnego pokoju.”

Nacechowane poczuciem spójnej siły i głębokim pragnieniem utrwalenia pokoju na całym świecie oświadczenie zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, popierające w całej rozciągłości chińsko-koreańską propozycję zawarcia rozejmu w Korei — jest doniosłym wkładem w sprawę, drogą wszystkim bez wyjątku narodom.

Ta inicjatywa pokojowa, której towarzyszą wielki wzrost siły i wielkie zwycięstwa światła socjalizmu w budownictwie — czego widomym i namacalnym wyrazem jest nowa obniżka cen i powszechna amnestia w ZSRR — ta inicjatywa nie ogranicza się do sprawy koreańskiej. Sprawy niezmiennie ważnej, ale nie jedynej, jeśli chodzi o zachowanie i utrwalenie pokoju w świecie. Odpowiedź, która generał Czujkow skierował do rady „zgromadzenia niemieckiego”, potwierdza niezmienność gotowości rządu radzieckiego do podjęcia rokowań również w sprawie zawarcia prawdziwego i sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, w sprawie utworzenia jednolitego, niezależnego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego, a więc gotowości rozwiązania problemu kluczowego dla utrzymania pokoju.

W oczach narodów całego świata Rząd Radziecki, potwierdzając czynami słowa wierności i utalentowanego współpracownika Stalina, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Georgija Malenkowa, który na sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 15 marca oświadczył:

„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie moż na byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą, zarówno obecnie, jak i w przyszłości być pewne trwałej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego.”

Obecna potężna inicjatywa, w której przejawia się siła tej polityki, obala najprowokacyjniejsze przegródki gieldziarskich kłamstw, zepsała narody w walce o pokój. Naród polski, złączony braterską przyjaźnią z krajem Stalin — całym sercem i codziennym trudem, popiera mądrą stalinowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

F. CHRZANOWSKI

Nowe zwycięstwo budowniczych komunizmu

Ogłoszony przez Radę Ministrów ZSRR i KC KPZR komunikat o nowej treści cen artykułów spożywczych i przemysłowych w Związku Radzieckim jest jeszcze jedną ilustracją genialnie zdefiniowanego przez Stalina podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, głoszącego, że celem i główną cechą gospodarki socjalistycznej jest maksymalne zaspokojenie stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa.

Od 1947 roku do chwili obecnej ZSRR ma za sobą sześć kolejnych zniżek cen artykułów masowego spożycia. Już w 1952 roku ogólny poziom cen tych artykułów obniżył się o 50 procent. W myśl ostatniej uchwały ceny artykułów spożywczych obniżone zostały od 10 do 50 procent, tkanin od 5 do 15 procent, obuwiu od 5 do 20 procent, artykułów gospodarstwa domowego, jak na przykład elektryczne odkurzacze o 25 procent, elektryczne lodówki o 25 procent, rowery o 10 procent, zegarki o 10 procent itd., itd.

Stalinowskie pięciolatki zrealizowane wytrwała walka ludzi radzieckich z piętrzącymi się trudnościami, industrializacja kraju, zwycięstwo ustroju kołchozowego na wsi — przynoszą coraz obfitsze plony. Ustrój radziecki, którego podstawą jest pokój, tworząca praca w imię interesów całego narodu, ciągły rozwój przemysłu i kołchozowego rolnictwa na bazie najwyższej techniki niesie z sobą nieustanne zwycięstwo. Coraz dostojniejsze i lepsze jest życie obywateli kraju budującego się komunizm.

Tak się składa, że komunikat o nowej treści cen zbiegł się z ogłoszeniem sprawozdania Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ za 1951—52 rok. Z raportu tego, mimo licznych upiększeń, jasno wynika, że rok 1952 przyniósł przemysłowi kapitalistycznemu poziom produkcji niższy, niż w poprzednim roku, dalsze ograniczenie wytwórczości artykułów rolnych, bezrobocie wzmagające się szczególnie w przemyśle konsumpcyjnym.

Na tym tle nowy sukces Kraju Rad jeszcze dobitniej uderza swą wymową.

Gdy w państwach kapitalistycznych obserwujemy pogłębiającą się deprecjację pieniądza, gdy już w 1951 roku wartość nabywcza dolara stanowiła w porównaniu z 1939 rokiem zaledwie 43 procent, a funta sterlinga 32 procent — w ZSRR nieustannie wzrasta siła nabywcza rubla i realna wartość plac.

Gdy na Zachodzie ceny rosną, i tak na przykład cena chleba w USA w 1952 roku była o 28 procent wyższa niż w 1947 roku, w Anglii 90 procent wyższa, we Francji 108 procent, to w ZSRR poziom cen systematycznie się obniża i chleb w ubiegłym roku był już o 61 procent tańszy niż w 1947 roku.

Gdy na Zachodzie, mimo sztucznej koniunktury wywoływanej przez zbrojenia, pogłębiają się objawy kryzysu, Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokoju, wznosi wielkie budowle komunizmu, produkuje coraz więcej, coraz taniej i w coraz szerszym zakresie zaspokaja potrzeby całego społeczeństwa.



przodują ZMP-owcy

Młodzież zatrudniona w Oddziale W-4 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina, systematycznie podnosi wydajność pracy. W marcu powstało w wspomnianym oddziale 17 nowych młodzieżowych brygad produkcyjnych w skład których weszli członkowie Związku Młodzieży Polskiej i niezorganizowani. Wszyscy oni postanowili podnieść wydajność pracy jeszcze w kwietniu o 5 do 15 procent.

W wydajnej pracy przodują Zetempowcy. Wielu z nich zgłosiło przystąpienie do długookresowego współzawodnictwa pracy, postanawiając w wyższym niż dotychczas stopniu przekraczać ustalone normy. I tak Roman Wasko zobowiązał się wykonywać nie 160, lecz 210 procent normy, a Henryk Bartkowiak będzie wyrabiał nie 208, lecz 215 procent. Śladami kolegów poszedł również Czesław Witeczak, który postanowił podnieść wydajność pracy o 15%.

Znaczne sukcesy w pracy odnosi także na Oddziale W-4 brygadziści Zetempowcy Marian Harema, który współzawodniczy o tytuł najlepszego brygadzysty placówki szlifierek.

W województwie poznańskim w ciągu marca bieżącego roku odbyły się w 26 powiatach zebrania nauczycieli wiejskich, poświęcone zagadnieniu rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

W zebraniach uczestniczyło 1276 nauczycieli. Dyskutowali oni bardzo żywo nad przebudową wsi. Mówili o różnych formach pracy, o rozmowach indywidualnych z chłopami, o potrzebie wykorzystania w procesie rozwoju spółdzielczości wsi kursów organizowanych przez szkołę, zespołów czytelniczych, i zebrani komitetów rodzicielskich. W niektórych powiatach, jak Rawicz i Leszno stwierdzono bardzo dobre wyniki udziału nauczycieli w akcji organizowania spółdzielni produkcyjnych.

Tak np. nauczyciel Czechański w powiecie rawickim przez wytrwałą pracę uświadamiającą przyczynił się do założenia trzech spółdzielni — we własnej gromadzie oraz w Oczkowie i Rzyckowie. W powiatach Leszno i Oborniki stwierdzono również pozytywne wyniki pracy nauczycieli. Rada Pedagogiczna w Tarnowie Podgórnej pomogła zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Na 45 rolników — 42 przystąpiło do spółdzielni.

Niecałe jednak nauczycielstwo wiejskie może pochlubić się pozytywnymi osiągnięciami. „Jest ono jeszcze na ogół mało bojowe — nie potrafi często zająć stanowiska prawdziwego agitatora spółdzielni produkcyjnej” — jak to oświadczył nauczyciel Jarczewski na zebraniu w Rawiczu.

Wynikiem powiatowych zebrania nauczycieli wiejskich będzie niewątpliwie głębsze podejście do tego zagadnienia przez większą pracę nad sobą, celem lepszego wyrobienia ideowo-politycznego. (hb)

Krótkiej Fala „Hollywood” nad Renem

W Niemczech zachodnich przebywają tysiące urzędników wysokiej komisji amerykańskiej (czytaj: okupacyjnej), którzy wraz ze swoimi rodzinami prowadzą luksusowy żywot. W związku z tym amerykańskie pismo „New York Herald Tribune” przytoczyło w swej korespondencji ciekawe szczegóły, dotyczące pewnego nowowubudowanego osiedla, specjalnie przeznaczonego dla przybyszów spoza Oceanu. Koszt budowy wyniósł 50 milionów marek, ścigających oczywiście z ludności Niemiec zachodnich.

Ale oddajmy głos „New York Herald Tribune”: „Niczego nie żałowano — pisze korespondent — aby zapewnić mieszkańcom osiedla najwyższy komfort. Domy czynią wrażenie will, jakie spotyka się w najwybitniejszych dzielnicach Chicago. Wnętrza domów zawierają stoły z drzewa mahoniowego, ogromne okna w stylu kolonialnym i łóżka ze wzorami importowanymi z Hollywood. Nie zapomniano również dla rozrywki mieszkańców o teatrze wartości 185 000 dolarów, o szklanym basenie pływakim, skonstruowanym kosztem 373 000 dolarów, o przestronnej kłębni, o halach gimnastycznych, o placach tenisowych oraz o klubie z dwoma barami i lokalami tanecznymi. Jednym słowem pamiętano o wszystkim, co zapewniałoby nowemu osiedlu wygląd Hollywood”. Wreszcie w zakończeniu korespondencji czytamy: „Z powodu wyjątkowego charakteru nowego osiedla, mieszkańcy niemieccy zostali z niego całkowicie usunięci”.

Oto do czego doprowadziły rządy faszystowskiej klki Adenauera, która zaprzędała najżywcotniejsze interesy zachodnio-niemieckiego ludu — amerykańskim okupantom.

Omega

Od pierwszego dnia

— Halo, czy to Zakłady „Stomil”?
— Tak.
— Dział Planowania? Tu redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

— Słucham, planowanie, przy telefonie Stosik.

— Chcieliśmy się dowiedzieć, jak wypadło u was wykonanie planu za dzień 1 kwietnia. Wiemy, że Zakłady „Stomil” pierwsze w naszym województwie odpowiedziały na apel górników kopalni „Stalinogrod”, włączając się do długookresowego współzawodnictwa.

— Tak jest. Toteż od razu załoga zabrała się rzetelnie do pracy, aby rytmicznie realizować zadania produkcyjne. Najlepszą ilustracją tego co mówię jest to, że plan za 1 kwietnia o który pytaicie, zrobiliśmy w 107 procentach, podczas gdy plan za 2 marca (bo 1-go była niedziela!) wykonaliśmy tylko w 81,6 procentach.

— Poprawa jest wyraźna. A jak wyglądało w marcu z rytmicznością?

— Nieźle. W I dekadzie

wykonaliśmy 31,8 procent planu marcowego, w II — 39,2, w III 32,3, tak, że plan miesięczny zrealizowaliśmy w 103,3 procentach. Pozwoliło to nam przedterminowo, bo już w dniu 24 ubiegłego miesiąca, wykonać zadania I kwartału...

*

Na biurku zadzwieczał telefon. Kierownik działu planowania Poznańskich Zakładów Wytwarzania Korkowych, Truszczyński sięgnął po słuchawkę.

— Redakcja „Głosu”? Słucham.

— „Pytaacie o wydajność pracy w dniu 1 kwietnia? W porównaniu z drugim marca, albo pierwszym lutego? Chwilęczkę, gdzie ja mam te dane... O, są! A więc: plan dzienny za 1 kwietnia zrobiliśmy w 103,4%, za 1 lutego tylko w 90,6...”

— Tak, no oczywiście. Jasne, że współzawodnictwo bardzo wiele nam tu pomogło. W marcu podjęła nasza załoga zobowiązania produkcyjne dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina. Plan kwartału

fulny wykonaliśmy w 105,2 procentach. Co? Oczywiście, przystąpiliśmy do długookresowego współzawodnictwa. Dzięki tym zobowiązaniom na pewno będziemy jeszcze pełniej wykonywali nasze plany.

*

— Mówi Tucewicz, kierownik działu planowania Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych.

W słuchawce dzwięczy niski głos. Słuchamy z zaciekawieniem biegających po drucie słów. A otrzymywany meldunek, podobnie jak dwa poprzednie, brzmi pomyślnie.

— Jeżeli przyjmiemy wydajność pracy w dniu 1 lutego za 100, to — podaję wam dla porównania — w dniu 2 marca wskaźnik podniósł się do 304, a 1 kwietnia do 425. Oczywiście, mamy jeszcze wiele do zrobienia na tym polu. Nasze długookresowe zobowiązania, do których włączyliśmy się przed kilku dniami, zmierzają właśnie do zapewnienia pełnej rytmiczności produkcji. W marcu zresztą osiągnęliśmy wcale niezłe wyniki, bo w I dekadzie zrobiliśmy 34,9% miesięcznego planu, w II — 35,4, w III — 32,4. Zobowiązaliśmy się teraz wykonać plan roczny 6 dni przed terminem. Na pewno dotrzemy słowa.

*

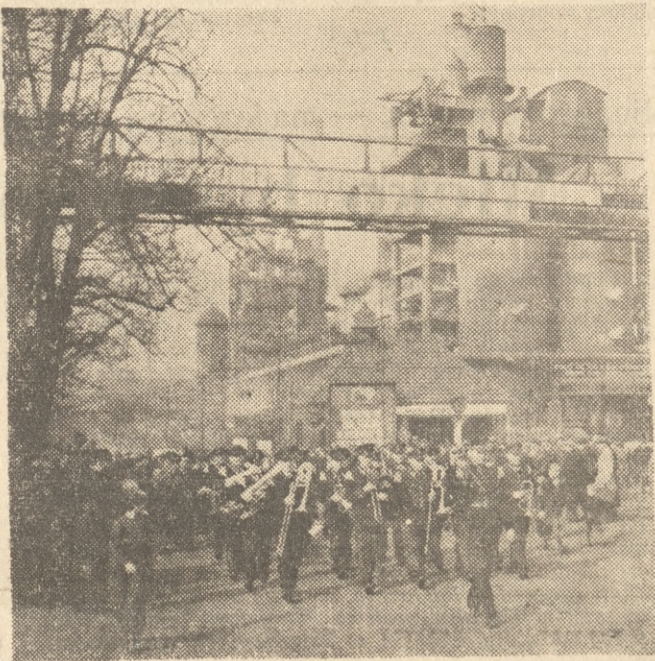
Wskazujący palec prawej ręki wykręca kolejno cyfry: 2-4-9-7. To numer telefonu Poznańskich Zakładów Metalowych i Emalierni. Trzeba sprawdzić jak przebiega praca i w tym zakładzie.

Gdy porównujemy wyniki wykonania planów dziennych przez Oddział I Emalierni z 2 marca i 1 kwietnia — rzuca się w oczy różnica: w pierwszym wypadku wykonano tylko 93% planu dziennego, w drugim 101.

*

Odkładamy słuchawkę telefonu. Przeglądamy zebrane informacje. Wynika z nich jasno, że załogi poznańskich zakładów pracy wkroczyły na dobrą drogę. Prowadzi ona do pełnego i rytmicznego wykonywania dziennych, dekadowych i miesięcznych planów — do przedterminowego wykonania czwartego roku naszej sześciolatki.

W. P.



CAF — fot. Tymiański
Załoga huty „Pokój” w celu wykonania przed terminem i z nadwyżką zadań planu na rok 1953, oraz dla uczczenia międzynarodowego dnia solidarności klasy robotniczej — 1 Maja, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. Na zdjęciu: pracownicy huty „Pokój” udają się do świetlicy gdzie na uroczystej masówce podjęli zobowiązania.

Strzeżmy się takich „przyjaciół”

A amerykański sekretarz stanu, James Byrnes, był pierwszym, który wskazał odwetowcom w Bonn nową, polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie jako cel ich wściekłych ataków. Było to w Stuttgarcie, gdy wygłaszał mowę do zachodnio-niemieckich premierów rządów prowincjonalnych we wrześniu 1946 roku. Od tego czasu nieposkromiona, a przez władze okupacyjne USA w Niemczech popierana, nagonka rewizjonistyczna skierowała się przeciw Polsce. Rozpasany rewizjonizm antypolski miał protektorów we wszystkich po kolei następach Byrnesa w departamencie stanu i we wszystkich „wysokich komisariatach” USA w Niemczech zachodnich. Obecny „wysoki komisarz”, Conant, nie różni się niczym od swoich poprzedników. Na konferencji prasowej zaraz po przybyciu do Bonn, podkreślił on, że rząd USA uważa granicę wschodnią Niemiec za „prowizoryczną”. A w rozmowie z przywódcą partii przesłedleńców niemieckich, Kraftem, zapewnił go, iż ratyfikacja układów bonnańskich i paryskiego w żadnym wypadku „nie sankcjonuje” obecnych granic niemieckich.

Reżyserowany i finansowany przez rząd USA rewizjonizm bonnański zagroził bezpieczeństwu wszystkich europejskich narodów. Sojusz Waszyngtonu z Bonn, zawarty w cieniu swastyki hitlerowskiej, wskrzesza i żywi wczorajszych okupantów Polski i Francji, katów, najeźdźców i oprawców narodu polskiego, francuskiego, belgijskiego i innych. Mordercy z Oradour i z Oświęcimia, zbrodniarze wojenni, zwolnieni przez Amerykanów od winy i kary, są bojową kadrą i nadzieją sojuszników w Waszyngtonie i Bonn.

Wystarczyłoby przytoczenie tych faktów, żeby zdemaskować kłamstwa rządu USA o „przyjaźni dla Polski”, ale skoro rząd USA odwołuje się do historii, sięgnijmy do niej także.

Na konferencji pokojowej w Wersalu, po zakończeniu pierwszej wojny światowej prezydent USA, Wilson, od-

mawiał Polsce brzegu morskiego i uważał, że zadowolić ją powinien dostęp do morza przez cudze terytorium.

— Czy wam nie wystarczy neutralizacja dolnego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku? — pytał Wilson delegację polską.

Wilson okroił także do spółki z Loyd Georsem Śląsk na korzyść Niemiec. Przygotowując bowiem antyradziecką interwencję, widział w imperialistach — niemieckich sprzymierzeńców.

„Im bardziej zastanawiam się nad utworzeniem państwa polskiego i nad zakazaniem Niemcom ekspansji w kierunku wschodnim (tzn. na Polskę), tym mocniej nabieram przekonania, że zastosowano tu fałszywą politykę” — tak pisał w styczniu 1920 roku w swym pamiętniku głównodowodzący wojskami amerykańskimi w Niemczech, generał Allen.

Takich allenów było więcej. W 10 lat później przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu USA, senator Borah, w porozumieniu z sekretarzem stanu, Stimsonem, domagał się rewizji traktatu wersalskiego, likwidacji polskiego Pomorza i wydarcia Polsce Górnego Śląska.

Oto jeszcze jeden akt amerykańskiej „przyjaźni” dla Polski.

Z amerykańskich banków płynęły dolary na budowę potencjału hitlerowskiej agresji, która miała utopić naród polski w powodzi krwi. I właśnie wtedy, gdy Hitler panoszył się w Polsce, gdy „führer” na ruinach Warszawy odbierał pierwszą defiladę wojenną Wehrmachtu, John Foster Dulles, obecny sekretarz stanu oświadczył:

„W sprawie ataku Hitlera na Polskę nie widzę żadnych uzasadnionych przyczyn, dla których USA miałyby się zająć tą kwestią”.

Dziś ten sam Dulles nazywa „najlepszym Europejczykiem” Adenauera, który znowu za amerykańskie dolary

chce przysposobić Wehrmacht do nowej agresji na Polskę.

„W sześć lat po zakończeniu działań wojennych przeciwko Niemcom hitlerowskim, dzieci polskie, ofiary zbrodniczego porwania i wywożenia przez władze i organizacje hitlerowskie, są nadal oderwane od rodzin i kraju ojczystego i zatrzymywane w amerykańskiej strefie Niemiec, w Stanach Zjednoczonych lub w innych krajach zamorskich.”

To stwierdzenie zostało zawarte w nocie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dnia 15 marca ub. roku wystosowanej do ambasady USA w Warszawie.

Z 14 i pół tysiąca dzieci polskich odnalezionych w Niemczech zachodnich udało się wyrwać tylko 1300 z rąk zbrodniczych kidnaperów amerykańskich. Władze amerykańskie nie tylko nie pomagały w szukaniu dzieci polskich wydartych matkom przez dzikiego hitlerowskiego barbarzyńcę, ale wszelkimi sposobami akcję poszukiwań utrudniały. A przecież znalezione dzieci to tylko drobna część wywiezionych. Sądy amerykańskie, rozpatrując repatriację tych odnalezionych wypowiadały się przeważnie przeciwko repatriacji i pozostawiały je pod „opieką” rodzin byłych hitlerowców, sojuszników imperialistów amerykańskich.

Czyżby i to miało być dowodem „przyjaźni” USA do narodu polskiego.

Kłamstwem są zapewnienia imperialistów amerykańskich o przyjaźni do narodu polskiego. Kłamstwem bezczelnym, cynicznym i głupim. Albowiem żaden rozumny Polak, żaden patriota polski na tego rodzaju fałszywie brzmiące frazesy nabrać się nie da.

Imperialiści amerykańscy, którzy dziś dorwali się do władzy nad wielkim narodem amerykańskim, są również znienawidzeni przez Polaków, jak ich hitlerowscy sojusznicy.

Tadeusz Rojek



Fot — CAF
Na zdjęciu: produkujące robotnice Leningradzkiego Kombinat Tłackiego wyrobów jedwabnych (od lewej): Zulfia Alijewa (Tadżycka SRR), Nina Pustowałowa (RFSRR) i Gulila Chamrajewa (Uzbecka SRR).

Badamy początki państwa polskiego

Poznańskie Muzeum Archeologiczne wznawia prace wykopaliskowe

Już wkrótce w naszym województwie wznowione zostaną dalsze prace wykopaliskowe, prowadzone przez poznańskie Muzeum Archeologiczne w ramach kierownictwa „Badań nad początkami państwa polskiego”.

Badania przeprowadzone w roku ubiegłym w Gnieźnie, Gieczu, na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu powiązane z analogicznymi badaniami w Opolu, Wrocławiu i Gdańsku doprowadziły już do wniosków, że kultura materialna naszych przodków była znacznie wyższa niż sugerowała nauka burżuazyjna, pozostająca pod tendencyjnym wpływem zachodnim, celowo obniżającym zdolności organizacyjne i gospodarcze słowiańskich plemion. Niezwykle ciekawy plon przyniosły prace archeologiczne w zakresie budownictwa monumentalnego w katedrze poznańskiej, o czym pisaliśmy obszernie swego czasu. Drugim odkryciem wielkiej wagi było natrafienie na pozostałości niewykończonych zespołów budowli w obrębie wałów grodziska w Gieczu w pow. średzkim.

Rok bieżący przyniesie nam dalsze zaplanowane badania. Giecz, który odgrywał w rozwoju gospodarczym Wielkopolski nie mniejszą rolę niż Gniezno i Poznań, a dziś jest mało zaludnioną osadą, będzie w dalszym ciągu przedmiotem badań pod kierunkiem dr. B. Kostrzewskiego. Równocześnie tenże młody uczony przeprowadzi badania sąsiedniej, jeszcze starszej osady niż Giecz — Chłapowa, gdzie znajduje się cmentarzysko kultury łużyckiej i osada z okresu późnolatańskiego i wczesnego średniowiecza.

Dalej przedmiotem badań będą Małe Łąki w pow. kościańskim, gdzie znajduje się kurhan kultury unietyckiej (od miejscowości Unietyce w Czechosłowacji) z pierwszego okresu epoki brązu. Tu pracami wykopaliskowymi kierować będzie prof. dr J. Kostrzewski. Wreszcie tegoż roku zbadać będzie trzecie stanowisko w Starej Krobili w pow. gostyńskim, gdzie znajduje się cmentarzysko kultury łużyckiej z początku epoki żelaznej.

Niezależnie od tych prac przy pomocy personelu Muzeum Archeologicznego prof. Kostrzewski na zlecenie Polskiej Akademii Nauk będzie prowadził badania archeologiczne w Młodzikowie w pow. średzkim i w Strzelcach w pow. mogileńskim. W Strzelcach znajdują się dwa odmiennie obiekty, należące do młodszej epoki kamiennej, a mianowicie kurhan kultury amfokulistycznej i osada z okresu ceramiki kultury wstęgowej. Poza tym poznańskie Muzeum Archeologiczne kontynuować będzie jak w latach poprzednich badania powierzchniowe w dwunastu miejscowościach Wielkopolski, celem uzyskania materiałów do poznania najdawniejszych osad.

Jak widzimy badania uczonych poznańskich obejmą szeroki wachlarz zarówno pod względem terytorialnym, jak i historycznym, bo od okresu neolitu poprzez kulturę łużycką do wczesnego średniowiecza włącznie.

HENRYK BARAŃSKI

Poznańskie Muzeum Archeologiczne zmuszone będzie wkrótce opuścić dotychczasową siedzibę przy ul. A. Lampego. W roku bieżącym wygasa umowa Muzeum z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, w którego gmachu przez długie lata gościło.

Powstała potrzeba znalezienia nowej siedziby znacznie większej. Początkowo istniał projekt przekazania Muzeum Archeologicznemu byłego pałacu Mielżyńskich na rogu Starego Rynku i ulicy Wronieckiej. Projekt ten uległ obecnie zmianie i Prezydium MRN przeznaczyło na ten cel gmach byłego starostwa krajowego przy narożniku ul. 23 Lutego i Alei Marcinkowskiego. Gmach ten posiada kubaturę ponad 20.000m³.

Znaleźli radę

Można śmiało powiedzieć, że z dyscypliną pracy w spółdzielni Tarnowo w pow. obornickim w pewnych okresach nie było dobrze. Do pracy w polu wychodziło tylko sześciu członków, natomiast zająć się znalazłoby się dla dwudziestu. W czasie wykopków było najgorzej. — Większość dłużej na swoich działkach przyzgodowych, a spółdzielce ziemniaki tkwiły w polu.

Trzy złote mniej, i duży wstyd

— Eee, mają czas — mówili chłopcy między sobą — ostatecznie lata wykopywało się do 20 listopada. Niech sobie poczeka.

I rzeczywiście „poczekali”. Jak wiadomo ubiegłej jesieni mrozy chwyciły wcześniej. W rezultacie część ziemniaków zmarzła, powodując znaczne straty. Wtedy spółdzielcy zawstydzili się, bo po dokładnym obliczeniu wyszło księgowemu, że przez te kartofle dniówka obrachunkowa

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Skuteczne sposoby walki ze słodyszkim rzepakowym

Jednym z czynników wpływających poważnie na zwiększenie produkcji rzepaku ozimego oraz podniesienie plonu tej rośliny jest umiejętne i staranne prowadzenie walki ze słodyszkim rzepakowym. Kładzie na to duży nacisk uchwała Prezydium Rządu z dnia 14 lutego 1953 r.

Nasz przemysł stawia w tym roku do dyspozycji rolników dostateczne ilości środków chemicznych (azotok, gesarol w ilości 15 do 20 kg na ha) i melasy, a instruktorzy ochrony roślin, tak w powia-



a) wgryzanie się chrząszczy, b) larwa, c) poczwarka, u dołu owad dojrzały

tach jak i gminach, służą w każdej chwili wskazówkami i radą. Wszystkie środki chemiczne zostały już rozesłane do GS-ów, gdzie również jest do nabycia melasa. Oprócz tego Gminne Ośrodki Maszynowe dysponują pewną ilością opylaczy plecakowych, które rolnicy mogą pożyczyć za małą opłatą.

Ponieważ opylacz może nie starczyć dla wszystkich, każdy rolnik powinien się zaopatrzyć w woreczki z gazy lub starych



Opylanie przy pomocy woreczków z gazy

pończoch, które napełnione pyłem owadobójczym i zawieszane na drążku, są doskonałym przyrządem do opylania roślin. Praktyczny okazał się również przyrząd, skonstruowany przez jednego z rolników, w formie płachty do opylania. Zamiast wielu woreczków bierze się tkaninę z worka i rozciąga między dwoma drążkami. Dwie osoby, obsługujące ten przyrząd, chwytają końce drążków i wykonu-

jest niższa o 3 złote z groszami. Ano, jak nie trafiają argumenty rozsądku, czasem daleko skuteczniejsze są „argumenty kieszeni”. Szkoda tylko trzech złotych i wstyd wielki. Mają innym dawać przykład, a tu spaskudzili tyle ziemniaków.

— Na to trzeba znaleźć radę — zaczęli mówić między sobą chłopcy.

Zajęła się tym także organizacja partyjna cierpliwie tłumacząc spółdzielcom, że najlepszym sposobem będzie podniesienie dyscypliny pracy. „Jeśli robotnicy w fabrykach przestrzegają ściśle dyscypliny pracy, to u nas by tego nie można?”

Ale tu zaczynał się jednak problem. Przekonanie o konieczności dyscypliny pracy zakiełkowało, — ale jakie obrać formy? Wszyscy czekali do walnego zebrania.

Ogół zadecydował

Franciszek Gacek, przewodniczący zarządu spółdzielni w Tarnowie mówił nie tylko

o tych fatalnych trzech złotych.

„Przez nieusprawiedliwienie nieobecności psuliście plany pracy — wygarnął na zebraniu. — A jaka to zespółowa robota, gdy każdy ino na swojej działce grzebie? Dochód każdego z nas zależny jest od dochodu spółdzielni, i dlatego musimy znaleźć radę”.

Jeden ze spółdzielców zrazu ostrożnie, a gdy w sali rozległy się głosy potakiwania — zupełnie śmiało zaproponował, żeby wprowadzić świadomą dyscyplinę pracy. Bo rzeczywistość. Spółdzielnia nie jest dla leniuchów. Kto nie wychodzi bez usprawiedliwienia do pracy, temu trza potrącić jedną dniówkę obrachunkową.

Racja! „Jak nie przywiezie maszyny z pola, też oberwać — wtrącił inny. — Niech szanujecie mienie spółdzielce!”

Tu zgodzono się, że tylko siewnik, za wiedzą zarządu, można zostawić na noc w polu. Inne narzędzia trzeba ściągnąć na podwórce.

„Wybudowaliście przecież szopę. Nie dla parady!” — odezwał się jeden z zebranych. Ostatecznie za brak poszanowania maszyn rolniczych wprowadzono również potrącenie jednej dniówki obrachunkowej.

Te dwa zagadnienia były najważniejsze. Później dodano: za spóźnienie trzykrotnie — odpada jedna dniówka; za więcej niż trzykrotnie — nawet dwie dniówki. O tej sprawie mówili także księgowy, Stanisław Kozłowski.

„Spóźnienie do roboty tak samo rozrywa plan pracy, jak nieobecność. Nie wiadomo, co wtedy robić”. Spółdzielcy pamiętali o nieszczęśliwych kartoflach, z którymi tak nie po gospodarstwu postąpili, więc chętnie podjęto uchwałę przeciwko spóźnialskim. Nie zapomniano także

to warto PRZECZYTAĆ

Adolf Dygasiński — Nowele i opowiadania, tom 7, stron 200, cena 4,80, tom 8, str. 264, cena 7,40 zł.

Eliza Orzeszkowa — Pompałiński — tom I, str. 204, cena 2,40, tom II, str. 184, cena 2,40.

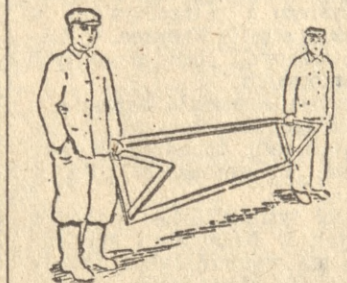
W. Łoziński — Zaklęty dwór, str. 468, cena 12,00.

Balzac — Ojciec Goriot, str. 288, cena 2,40.

Standhal — Pustelnia parmeńska, tom I, str. 264, cena 2,40, tom II, str. 278, cena 2,40.

Willis Laciś — Syn rybaka — str. 532, cena 12,00.

Philippe Buonarroti „Sprysiężenie równych”, t. I, str. 386, cena 12,00, tom II, str. 252, cena 10,00.



Rama Miksiewicz do chwytania słodyszka

ciu się kwiatów chrząszczy żywią się wyłącznie pyłkiem i nektarem. W okresie tym słodyszek już nie jest szkodliwy i walka z nim jest bezcelowa.

Obecnie każdy rolnik winien codziennie i dokładnie lustrować swoją plantację rzepaku i w razie zauważenia szkodnika zameldować przodownikowi ochrony roślin w gromadzie lub pełnomocnikowi terenowemu cukrowni. Na wypadek, gdyby napotkano na jakiegokolwiek trudności w zaopatrzeniu się w środki chemiczne, melasę czy aparaty, przodownik winien zwrócić się natychmiast o pomoc do gminnego instruktora ochrony roślin lub najbliższej cukrowni. W interesie każdego rolnika leży, aby walka ze słodyskiem przeprowadzona była starannie i dokładnie. Od niej bowiem zależy plon rzepaku.

Mgr MARIA KUBACKA

o przewodniczącym. Tylko zarząd może usprawiedliwić jego nieobecność, a inaczej potrąci się dniówkę, jak każdemu członkowi. Musi w ciągu tygodnia poinformować spółdzielców o uchwałach zarządu, a za niedopilnowanie swych obowiązków poniesie konsekwencje wynikające ze statutu i uchwały ogólnego zebrania.

Mądrze, statecznie postąpili spółdzielcy z Tarnowa. Uchwalili samorzutnie wpływającą z doświadczenia, swą domą dyscyplinę pracy, która pomoże umacniać spółdzielnię i nieugięcie przestrzegać zasad statutu. Oczywiście nie chodzi tylko o przypadek zmarnowania kartofli, który był przysłowiową kroplą przelewającą dzban. Daleko ważniejsze jest zrozumienie przez spółdzielców z Tarnowa, że najważniejszą ich troską jest rozwój dobrobytu spółdzielni i potrzeba ciepła leniuchów, bumelantów, patrzących z boku, jak to „sobie zarząd gospodarzy”. Tylko bowiem z rzetelnego stosunku spółdzielców do pracy wyróżnie zespołowy i ich osobisty dobrobyt.

J. L.

Nieporozumienia — najczęściej zbyteczne

Mleko bywa kapryśne

Wiadomo powszechnie, że mleczarnie wypłacają dostawcom mleka należność według ilości tłuszczu, którą dostarczone mleko zawiera. Jest to najszlachetniejsza forma wypłaty, gdyż inaczej mogłoby powstać na tym tle nadużycia przez dolewanie wody i zbieranie śmietany. Jednakże pobierane próby w okresie dwóch tygodni wykazują nieraz dość znaczne różnice w zawartości tłuszczu, co wywołuje niezadowolenie dostawców, zatargi z kierownikami mleczarni, skargi i zażalenia. Zażalenie w tej sprawie otrzymaliśmy od chłopów z gromady Barłóżna w powiecie wolsztyńskim. Trzeba było zbadać sprawę na miejscu, przeanalizować wszystkie okoliczności, warunki dostawy i pomieszczenia dla krów. Rozmawialiśmy na ten temat z rolnikami gromady — Barłóżnia, Niatek i Obrą, byliśmy obecni przy pobieraniu prób w mleczarni wolsztyńskiej, przeglądaliśmy zapiski w książeczkach dostawców.

Czy to jest możliwe?

Dostawcy mleka zadają pytanie: czy to jest możliwe, by w ciągu miesiąca, przy jednolitej paszy, zawartość tłuszczu w mleku była w różnych dniach różna? Otóż trzeba stwierdzić, że chociaż w zasadzie niewielkie, ale możliwości takich różnic istnieją. Składa się na to wiele przyczyn. Rozpatrzmy je szczegółowo.

Gdy wypasamy krowy na łące lub karmimy zielonkami, to przy słoneczno-wietrznej pogodzie mleko zawierać będzie wyższy procent tłuszczu, a przy deszczu — niższy. Krowy, zja-

dając mokrą trawę, koniczyne czy lucernę, pochłaniają razem większe ilości wody, jaka ta pasza nasiąka — co wpływa ujemnie na zawartość tłuszczu w mleku. Udowodniono także, że przy codziennym wywożeniu nagromadzonej w oborze mierzwy procent tłuszczu również spada; krowy, stale niepokojone, nie mogą odpocząć i dobrze przeżuć pobraną karmę. I dalej — jeżeli dojarki — bądź to z lenistwa, bądź z nieświadomości — nie wysyczą z wymion resztek mleka, procent tłuszczu będzie na pewno niższy.

Bardzo często się również zdarza, że gospodini pokryjomu przed mężem, dla potrzeb domowych zacerpnie z

przygotowanej do odstawy konwi pół litra mleka — i strata na procentie tłuszczu gotowa. Bowiem w pośpiechu nie zamieszała mleka i zebrała prawie całą, stojącą na powierzchni śmietanę. Wiemy z doświadczenia, że zdarza się to bardzo często.

Wreszcie temperatura w oborze. Najczęściej na okres zimowy zatyka się szczelnie drzwi, okienka i inne otwory w oborach słomą, starymi workami, bądź zabija deskami, aby zimno nie miało dostępu. W rezultacie, gdy rano otworzymy drzwi, z obory bucha niczym z pieca piekarskiego — co najmniej 20 stopni Celsjusza. Tymczasem doświadczenia w Związku Radzieckim wykazały, że mleko od krów trzymanyh w pomieszczeniu o temperaturze zerowej zawierało o 0,6% więcej tłuszczu, niż od krów trzymanyh w temperaturze plus 15 stopni C, mimo jednakowego karmienia. Wywnioskowano więc wniosek, że temperatura obory w zimie nie powinna przekraczać 6 stopni powyżej zera. Zapewniony winien być także codzienny dopływ świeżego powietrza.

Dochodzimy więc do wniosku, że jeżeli w dniu pobierania w mleczarni prób na zawartość tłuszczu w mleku zaistniała choćby jedna z przytoczonych przyczyn, procent tłuszczu będzie z pewnością niższy, niż w dniu kiedy tych przyczyn nie było.

Trzeba tworzyć komitety dostawców

Zdarzyć się jednak może, że pobierając próby, może się w pośpiechu pomylić. Może się pomylić nawet w odczytywaniu cyfr na tłuszczomierzu. Taki niewłaściwy przy tej czynności pośpiech zauważyliśmy podczas pobierania prób w mleczarni wolsztyńskiej. W każdym razie zarzuty celowego działania na szkodę dostawcy są całkowicie nieuzasadnione i krzywdzące.

Aby uniknąć nieporozumień na tym tle ustawa przewiduje, że przy każdej mleczarni powinien istnieć komitet dostawców, którego delegaci mają prawo uczestniczyć przy pobieraniu prób na zawartość tłuszczu w mleku. Ich rzeczą jest dopilnować, by nie zdarzały się pomyłki, by nie było zbytniego pośpiechu. Niestety, członkowie takiego komitetu przy mleczarni wolsztyńskiej wykazują nadzwyczajną opieślność. Gdyby wykazali większe zainteresowanie sprawą pobierania prób, nie byłoby na pewno zażaleń.

(kj—jp)

listy i odpowiadamy

„Skontrolował”...

Pijaństwo to dobry kompan bumelanctwa, a wróg nr 1 dyscypliny pracy. Przykry to widok, gdy osobnik jakiś w stanie nietrzeźwym znajduje się w miejscu publicz-

nym i zachowaniem swym, poniżającym godność ludzką, wywołuje uśmiechy politowania i wzgardy na twarzach przechodniów.

Są jeszcze, nieliczne, które można by powiedzieć, piją po prostu „szubowo”. Do jednostek tych należy również kierownik sieci placówek MHD w Kępnie, Grabowski.

Jak pisał jeden z naszych czytelników — Grabowski w stanie mocno nietrzeźwym przechrzątał się ostatnio w godzinach pracy po rynku, i w tymże stanie „skontrolował” podległy sobie sklep obuwniczy — wywołując zgorszenie wśród kupujących.

Notatka powyższa niech będzie przestrożą (dla tych na szczęście nielicznych), że społeczeństwo nasze pijaków tolerować nie będzie. (285)

T. M. (nazwisko znane redakcji)

Odpowiadamy Czytelnikom

Ob. Wojciechowski. — Kościan. — Według punktu 5 instrukcji nr 2 przewodniczącego PKPG z dnia 3 I 1953 r. nowe stawki akordowe winny pozostawać do nowych stawek dniówkowych w tym samym procentowym stosunku, jak stawki sprzed dnia 3 I 1953 r. Jeśli więc przed 3 I 1953 r. stawka godzinowa wynosiła 2,24 zł i stawka akordowa również — 2,24 zł, zaś po 3 I 1953 r. stawka godzinowa wynosiła 2,87 zł, to obecna stawka akordowa wynosić powinna również 2,87 zł. (218)

S. Mrugański. — Kalisz. — Okoliczność, że Ob. rozpoczął pracę bez umowy na piśmie lub, że umowa zawarta była ustnie bez świadków — nie ma dla sprawy żadnego znaczenia, gdyż pracodawca nie zaprzeczy, że Ob. u niego pracował. Można to łatwo zresztą udowodnić świadkami. Radzimy zwrócić się do Zarządu Okręgowego Pracowników Rolnictwa — Poznań, ul. Fredry nr 6, który udzieli dokładnych informacji co do wysokości wynagrodzenia. Skarga do sądu wniesić można w ciągu roku od dnia zwolnienia z pracy. (2144)

Czytelnik z Ostrowa. — Zamków błyskawicznych do butów ortopedycznych nie ma w sprzedaży. Wytwórnia próżni w Poznaniu produkuje obuwie, zapinane na specjalne haczyki.

Młodzież

Technikum Leśnego

w Margoninie

podejmuje zobowiązania

perwsiomajowe

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja młodzież Technikum Leśnego w Margoninie podjęła wiele wartościowych zobowiązań, odpowiadając na apel kolegów z Technikum Leśnego w Goraju.

Uczniowie zobowiązali się m.in. przepracować 1600 roboczogodzin przy zalesianiu 8 hektarów gruntów. Postanowiono również uporządkować boisko szkolne, pomagać leśnikom przy sporządzaniu list płac oraz wykazów odbiorczych i przepracować 325 roboczogodzin w ogrodzie.

W zobowiązaniach indywidualnych, które podejmowali poszczególni uczniowie, na podkreślenie zasługują zobowiązania, mające rozpo- wszechniać nowoczesne osiągnięcia nauki. 6 uczniów postanowiło wygłosić w gromadach pogadanki o nowoczesnej agrotechnice.

J. Nowak

korespondent „Głosu”

Siewy na ukończeniu

W dniu 28 marca br. ukończyły siewy jako pierwsze w pow. wolsztynskim spółdzielnie produkcyjne w Belęcinie, Zaborowie i Ruchociarach.

Spółdzielnia w Belęcinie ukończyła siew zbóż podstawowych w pięciu, zamiast planowanych 7 dniach. Na pochwałę zasługują traktorysta POM-u — Wacław Basiński, który szybką orką — przyspieszył wykonanie akcji siewnej. W Ruchociarach wyróżnił się: Michał Drzymała, Józef Gielnik i traktorysta Mieczysław Konieczny. W Ratajach dobrze pracuje członek spółdzielni — ob. Bucki.

Ogółem spółdzielnie produkcyjne wykonały siew zbóż podstawowych w 60 proc. Jako ostatnie rozpoczynają siew spółdzielnie produkcyjne w Tuchorzy, Wojciechowie i Reklinku. Z agronomów służby POM-u wyróżnia się Walenty Dokowicz — który m.in. opracował plany gospodarstwa w spółdzielni produkcyjnej w Belęcinie. Również gospodarstwa indywidualne przystąpiły do siewów podstawowych

Główni wielkopolscy zapoznali się z osiągnięciami zespołowej gospodarki

Nieprzerwany rozwój spółdzielni produkcyjnych

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Pionier” w Belęcinie, pow. Wolsztyn rozwija się coraz lepiej, dzięki usilnej pracy przewodniczącego zarządu — Wincentego Orwata i wszystkich 58 spółdzielców.

W roku 1951 w spółdzielczych pomieszczeniach znajdowało się 51 sztuk świń, 26 sztuk bydła i 20 koni. Już rok później było 120 świń, 66 sztuk bydła i 30 koni. Znacznie wzrosła też wydajność z ha, toteż członkowie spółdzielni zadowoleni wycho- dzili z zebrania, na którym obliczono dniówkę obrachunkową. Np. rodzina Adama Lisa otrzymała za 711 dniówek — 6.526,98

Więcej zainteresowania dla wiosennego skupu ziemniaków

PZGS w Wągrowcu nie docenia planowego skupu ziemniaków, skoro plan skupu wykonał dotychczas zaledwie w 10 proc. O sprawne przeprowadzenie skupu nie dbają również właściwie: gorzelnie powiatu wągrowieckiego, Wydział Handlu Prezydium PRN i pełnomocnik powiatowy CUSIK.

Mało zainteresowania sprawami skupu wykazuje ponadto prezydium gminnych rad narodowych z wyjątkiem Wapna i Skoków. (Kdw)

zł w gotówce, 4.621,5 kg zboża i 250 kg cukru.

Najlepsze wyniki pracy osiągnęli: Jan Ceglarek — 379 dniówek, Józef Kasperczak — 353, Jakub Hemerling — 339 i Pelagia Kudlińska — 332 dniówki obrachunkowe.

Bardzo dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków: Szczepan Buła — chlewnik i oborowiarz — Walenty Hampel i Roman Szofer.

W Pszczewie, powiat Międzyrzecz powstała ostatnio spółdzielnia produkcyjna, druga z kolei w gminie. Przewodniczącym został Stefan Gajewski.

Pracownicy referatu spółdzielni produkcyjnych i drobnego rolnictwa przy Banku Rolnym w Krotoszynie podjęli 27 lutego br. uchwałę o odprowadzaniu poprzez wszystkie spółdzielnie produkcyjne funduszy niepodzielnych do 30 marca br. w 75 proc. i do 20 kwietnia br. pozostałych 25 proc. Równocześnie rzucano wszystkim oddziałom Banku Rolnego wezwanie do współzawodnictwa. Pracownicy Banku Rolnego w Krotoszynie wykonali swe zobowiązania już 17 bm. w 100 procentach.

Dowodem docenienia znaczenia gospodarki zespołowej przez kobiety województwa poznańskiego jest m.in. fakt, że biorą one liczny udział w wycieczkach, organizowanych do spółdzielni produkcyjnych. Wycieczki te mają na celu zapoznanie się mało- i średniorolnych z metodami gospodarowania i osiągnięciami wspólnej gospodarki.

W lutym br. odbyły się 3 wycieczki chłopów powiatu konińskiego do spółdzielni produkcyjnych. Wzięło w nich udział 67 osób. 22 lutego br. wyjechało 18 osób z gromady Kalisko, gmina Wilczyn do spółdzielni produkcyjnych w powiecie Środa, a 26 lutego br. wybrały się na wycieczkę do Szczawienki i Chwaliszewa, pow. Wałbrzych same kobiety.

Rozalia Zelek — prezes koła gromadzkiego ZSCH, na najbliższej sesji GRN zapozna radnych z przebiegiem wycieczki i osiągnięciami spółdzielni produkcyjnych w powiecie Wałbrzych.

— Moją ambicją jest — powiedziała jedna z uczestniczek wycieczki — utworzyć jeszcze na wiosnę spółdzielnię produkcyjną w mojej gromadzie i

— Kontynuujemy pochód.

Słońce wznosiło się przerażająco szybko. Drzewa i ludzie rzucali na drogę długie, granatowe cienie. Na proździe cichutki huk nęły marszowe piszczałki taboru. Kolumna Chartona szła drogą ze światła i cienia, cała w plamach jak olbrzymia salamandra.

Parokilometrowy odcinek drogi przecinający górskie zbocze przebyty został w niespełna godzinę. Droga była równa i twarda, nie naruszona przez deszcz i dzunglę. Wielkie drzewa, samotne wśród kolczastych zarosli, rzuciły na nią rzadkie bukiety cienia. Upał wisiał już w niebiosach, ale nie leżał jeszcze na barkach maszerujących ludzi. Wszystkim poprawiły się humory. Nawet Forge wydawał się być lepszej myśli. Dżungla rozciągała się w dole cicha i nieruchoma jak zielona topiel. Żaden liść nie poruszał się w stojącym powietrzu. Żaden głos zwierzęcia czy ptaka nie dolatywał od zbitej ściany liści, lian i bambusów. Po nocy pełnej wrzasków niezmierny spokój dnia wisiał nad kolumną, rozluźniając napięte nerwy żołnierzy.

Kerrol szedł dalej na szpicy. Przystawał, wysyłał czujki do przodu, ubezpieczał je, buszował po krzakach, macając drogę i jej sąsiedztwo. Kurz stojący nad maszerującą kolumną pokrył twarz i mundury jego ludzi. Czarne brody Marokańczyków przybrały barwę drogi. Kerrol sam szary jak upiór od kurzu i potu szedł środkiem drogi, przy- mykając oczy, ilekroć wychodził z cienia wielkich drzew w oślepiające plamy słońca. Théoliere szedł za nim krok w krok na odległość zawołania.

Długie zbocze skończyło się wreszcie i droga pobięła znowu w dół. Zieleni po obu jej stronach stawała się coraz gęstsza. Droga prostowała się znowu, w miarę jak dżungla pęgała się w górę, sklepiając się gdzieś wysoko jak kościelna nawa. Kerrolowi zdawało się zrazu, że wnetrze lasu jest prawie ciemne. Ale stopniowo wzrok przyzwyczaił się do zielonego półcienia, w jakim pogryzała się droga, jakby biegła dnem olbrzymiego akwarium. Wkrótce zbite sklepienie liści przysłoniło widok nieba. Gdzieś tam nad koronami drzew szalało niewidoczne słońce. W zielonej studni drogi kolonialnej wisił gęsty, przyziemny zaduch. Grace wyzwyła ziemi i roślin zatykały dech. Ruchy ludzi zwolniły się, jakby całe zmęczenie marszem zważyło się na nich od razu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(57)

skupić wokół niej wszystkich mieszkańców.

(Na podstawie korespondencji: L. Budzińskiego, B. Schilda, Z. Drożyńskiego i Fr. Białasika — opracował W. M.).

W Gąsawie uruchomiono aptekę

Staraniem Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Żninie uruchomiono został w osadzie Gąsawa oddział apteki.

Wydawane są tam gotowe lekarstwa, po które pacjenci jeżdżą musieli do odległego o 10 km Żnina lub do Rogowa, odległego o 8 km. (Kc)

Lipy i akacje przy drogach

W roku bieżącym przy drogach i na placach w powiecie gnieźnieńskim zasadzonych zostanie 2000 drzew. Celem podniesienia w powiecie gnieźnieńskim hodowli pszczoł oraz jedwabników sadzone będą w przeważającej ilości drzewa miododajne, jak lipy i akacje. Parkany przy szkołach oraz boiskach sportowych obsadzone zostaną krzewami morwy. (yk)

ODGŁOSY

W odpowiedzi na zamieszczoną w jednym z ostatnich numerów „Głosu Wielkopolskiego” notatkę, krytykującą zalegających w obowiązkowych dostawach kulaków i ulegających wpływowi kulackim średniorolnych chłopów z gromady Siedlisko, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Trzciance wyjaśniło, że opornych ukarano i spowodowano uregulowanie przez nich zaległości wobec państwa.

Gromady powiatu chodzieskiego podejmują zobowiązania długookresowe

Setki chłopów ziemi nadnoteckiej realizują obecnie podjęte indywidualnie i zespołowo zobowiązania, czując w ten sposób pamięć Wielkiego Stalina.

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Raczyń postanowili podnieść wydajność mleka od jednej krowy o 50 litrów rocznie, a wydajność zbóż z hektara podnieść o 1 kwintal oraz ziemniaków o 10 kwintali.

Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szamocinie uporządkują plac przy punkcie skupu, wykonają kontraktację w wys. 110%, plan żywcza wykonają w marcu w 105%, półroczny plan skupu warzyw do 15 maja br.

Spółdzielnia Produkcyjna — Heliodorowo wysieje cały areal w ciągu 5 dni, przeprowadzi do 30 kwietnia pielęgnację łąk i do 30 maja dokona uprawy nowych 30 hektarów łąk, wreszcie naprawi przez nawiezenie żwiru 2 tony na łąkach na przestrzeni 2500 metrów.

Rolnicy indywidualni miasta Szamocina wyremontują 1000 mb. szosy, prowadzącej na łąki z kierunku Białosława.

Chłopi Lipiej Góry naprawią groble długości 2 km, oczyszczą rowy na przestrze-

Powiatowa narada aktywu śpiewaczego w Żninie

Ostatnio zwołana została narada aktywu śpiewaczego z powiatu żnińskiego przy udziale wiceprezesa Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych — Józefa Bruskiego.

W wyniku narady uchwalono rozszerzyć zasięg działania kół i zespołów śpiewaczych. Przewodniczącym okręgu żnińskiego wybrano znanego aktywistę Leona Chrzanowskiego, dyrektora PSS.

Postanowiono również utworzyć przy pomocy PRZZ i ZSCH nowe wiejskie zespoły śpiewacze i muzyczne. (kc)

Robotnicy chodziescy demaskują oszusta

W 1948 roku Rada Zakładowa przy Chodzieskich Zakładach Porcelany, na podstawie uchwały podjętych przez robotników, utworzyła koleżeńską kasę pośmiertną. Funkcję skarbnika tej kasy oraz kasy zapomogowo-poczyźkowej powierzono Antoniemu Stąsiełkowi. Zgodnie z uchwalonym regulaminem wypłacał on na podstawie umotywowanych wniosków zapomogi pośmiertne.

Kasjer bardzo często kazał podpisywać kwity niewypełnione, ponieważ jak mówił „nie ma czasu na wypełnianie i obliczenie przypadających należności pieniężnej”. Gdy jeden z robotników, ob. Wiśniewski pewnego razu poprosił o pokazanie sobie kwitu na odebraną przez niego zapomogę w kwocie 150 złotych, okazało się, że skarbnik wystawił kwit nie na 150, lecz na 250 złotych.

Oszusta zdemaskowano. Śledztwo wykazało, że w ciągu 4 lat Antoni Stąsiełk

3 KRONIKA KWIECIEŃ



PIĄTEK
Ryszarda
Poznań
Słońce w.: 5.24
zach.: 18.29
Księżyc w.: 23.44
zach.: 6.11

Zachmurzenie o charakterze zmiennym, miejscami możliwe przelotne opady. — Temperatura maksymalna od +7 st. C. na północy do +12 st. C. w głębi kraju.

Wiatry umiarkowane lub dość silne i porywiste, zachodnie i południowo-zachodnie.

przywłaszczył sobie na szkodę robotników załogi fabrycznej przeszło 6 tysięcy złotych.

Za to oszustwo robotnicy Zakładów Porcelany w Chodziesi domagają się wymierzenia złodziejowi jak najsurowszej kary.

J. Kuncewicz

korespondent „Głosu”

Dodatkowe pociągi

w okresie świątecznym

W związku ze zwiększonym ruchem na kolei w okresie świątecznym kursować będą następujące pociągi dodatkowe:

Pociąg nr 7416 Poznań — Stalinogród (przez Ostrów Wlkp. — Herby Nowe) — kursuje 3 i 4 kwietnia br. Odjazd z Poznania — 11.02; Jarocin p. 12.48, o 12.56; Ostrów p. 14.11, o 14.18; Stalinogród — 20.29. Pociąg powrotny nr 7415 (również 3 i 4 IV br.) Stalinogród — Poznań odjeżdża ze Stalinogrodu — 21.20; Ostrów Wlkp. prz. 3.01, odj. 3.09; Jarocin prz. 4.11, odj. 4.15; Poznań 5.43.

Pociąg nr 8124 Szczecin — Warszawa (przez Krzyż — Poznań — Kutno) kursuje 3, 4 i 6 kwietnia br. Odjazd ze Szczecina 17.10; Krzyż prz. 20.22, odj. 20.28, Poznań Gł. prz. 22.18, odj. 22.34, Września prz. 23.53, odjazd 23.56; Warszawa Gł. — 5.40. Pociąg powrotny nr 1823 kursuje 3, 4 i 7 kwietnia br. Odjazd z Warszawy — 13.55; Września prz. 19.32, odjazd 19.34; Poznań Gł. prz. 20. 28, odj. 21.10; Krzyż prz. 23.07, odj. 23.17; Szczecin Gł. 2. 18.

W okresie przedświątecznym „Orbis” prowadzi sprzedaż biletów kolejowych na 7 dni naprzód (sympialne oraz lotnicze — na 3 dni).

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II piętro, tel. nr 62-70 64 75.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Poznań.

K-4-11561

Audycje inne:

11.45 — głos maja kobiety. 12.45 — dla wsi. 15.10 — fragm. pow. „Nie ma dymu bez ognia”. 15.30 — dla dzieci pt. „Witla Malejewa w szkole i domu”. 16 — Wszechnica Radiowa. 17.05 — Radiowy Klub Racjonalizatorski. 17.50 (P) — felieton pt. „Niedoceniona sprawa”. 18.30 — pogadanka przyrodnicza „Gdzie jest sternik”. 18.40 — pt. „Józef Stalin i Jego dzieło”. 19.05 (P) — dla wsi „Byłem w Związku Radzieckim”. 19.20 — radiowy poradnik językowy. 19.30 — muzyka i aktualności. 20 — odcin 11 pow. pt. „Blokada”. 22 — literacka.

Sport: 21.26 — wiadomości sportowe.

CO * GDZIE * KIEDY

Teatry

OPERA — godz. 19

„Tosca”

POLSKI — godz. 19

„Kandydat”

NOWY — godz. 19

„30 srebrników”

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30

„Magazyn mód”

MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Wawrzynowy sad”

Kina

APOLLO — g. 16, 18

i 20 „Cud w Mediolanie” (prod. włos.)

BAŁTYK — g. 14.30

„Czarei źleń” (prod. polskiej), g. 16.30,

18.30 i 20.30 „Jedynoludni milionerzy” (prod. franc.), od lat 14

MUZA — g. 14, 16, 18

i 20 „SS Orzeł zagnany” (prod. radz.)

RIALTO — g. 16, 18

i 20 „Zasadzka” (produkcji czeskiej)

WARTA — g. 11, 12

i 20 filmy dokumentalne, g. 14, 16 i 18

„Mały partyzant” (prod. czeskiej)

PIAST — godz. 19

„Tragiczny pościg”

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04,

17, 18 (P), 21, 23.50.

Muzyka: 5.10, 6.50, 7.20 — po-

ranna, 12.15 — ludowa, 13 — koncert or-

kiestry Rozgłośni Wrocławskiej, 13.40

— polska, 14.10 — popularno-symfo-

niczna, 15 — utwory

wioloncelowe, 16.20

(P) — fragm. opero-

we, 17.20 (P) — ut-

wory klarnetowe, z

towarzyszeniem or-

kiestry symfonicz-

nej, 17.42 (P) — ut-

wory wioloncelowe,

18.10 — rozryw-

kowa, 18.55 (P) —

chóry radzieckie,

19.10 (P) — utwory

na harfe, 20.20 — ut-

wory Edwarda Griega,

21.32 — Virabdi,

Larnetto i Allegro z

Concerto Grosso A-

moll, 21.40 (P) —

koncert chóru pod

dyr. St. Stulgrosza,

22.20 — utwory

Wolfganga, Amadeu-

sa, Mozarta, 22.40

— operowa, 23.10 —

utwory Beethovena.